



# ŁODZIANIN

## ORGAN P.P.S.

### PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**Redakcja i Administracja** Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Recepty nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48  
Wydawca, Łódzki D.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 59  
Poniedziałek 28 Lutego 1935 r.  
Cena numeru 10 gr.

**Warunki prenumeraty:** w toді z odnośnieniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwykłe gr. 40, Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

## Obrady ludowców

Wczoraj w Krakowie rozpoczął swe obrady Kongres Stronnictwa Ludowego. Obradom towarzyszy ogromne zainteresowanie całej Polski, — przede wszystkim mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych. Każdy rozumie, jakie doniosłe znaczenie dla politycznego rozwoju Polski ma stanowisko zorganizowanego włościanstwa. W licznych wystąpieniach masowych ostatnich lat chłop-ludowiec wykazał ogromnie wysoki poziom uświadomienia politycznego, energii, wytrwałości. A zarazem — głębokiego przywiązania do Polski Niepodległej. Hasło POLSKI DEMOKRATYCZNEJ stało się dziś naczelnym hasłem chłopów-ludowców.

Kraków, 27 lutego.

Już w sobotę nadzieждали do Krakowa delegacje chłopskie z całego kraju. Zwracały uwagę stroje regionalne, np. góralskie.

W niedzielę rano Kraków poważnie się ożywił, zwłaszcza w śródmieściu, chłopci podążali ku gmachowi Starego Teatru. Wielka sala była udekorowana. Na podium wśród zieleni widniał plakat z nazwiskami w żałobnej obwódecie. Portret Witosa był przybrany zielenią. Z galerii powiewały sztandary lokalnych organizacji.

Kongres otworzył krótkim przemówieniem o. St. THUGUTT. W skład przywódców weszli obok o. THUGUTTA ob. ob. MIKOŁAJCZYK i CZAPSKI. Sekretarzowali ob. ob. KOSMOWSKA i TEPPER.

Odczytano listy i depesze. List CKW. PPS. wywołał BURZĘ OKŁASKÓW. Nadeszły listy od emigrantów, od chłopskiej partii czechosłowackiej, od różnych robotniczych związków zawodowych. Ob. DOMAŃSKI witał Kongres imieniem „wielowców” — postawił silny akcent na konieczności przeobrażeń społecznych.

Obszerny polityczny referat, wygłoszony ze wspaniałą swadą, przedstawił Kongresowi b. marszałek RATAJ. Niestety, z powodu spóźnionej pory, możemy dziś podać tylko kilka myśli zasadniczych.

Referent analizował całością wewnętrzną sytuacją w Polsce. Dział stronnictwa chłopskie nie jest połączeniem różnych grup — jest jednolite i potężne. Chłop jest w Polsce odsunięty od wpływu na państwo. Ale pozostał czynnikiem wielkim — i krzyk jego przedostaje się nawet do obecnego Sejmu. Od swoich zadań chłop nie odstąpił. Najgorsze to, że rządzący nie chcą usłuchać głosu rządzących.

Referent omawia także tematy społeczne. Mówi o BEZROBOCIU. Porusza także sytuację międzynarodową. Ta sytuacja jest trudna — ale tym bardziej nas zmusza do szybkich rozwiązań! OZON jest tworem sztucznym. Chłop już jest skonsolidowany.

Polska dłużej czekać nie może. Należy wreszcie dobrać chłopów do głosu i wpływu!

Referent omawia kwestie ustrojowe. Żąda amnestii, żąda demokratycznego samorządu.

Rezerwa niczego nie załatwia. Na żadne kombinacje nie pójdzie my! woła referent. Apelujemy DO ROBOTNIKA. DO INTELI-

GENTA PRACUJĄCEGO, pragnącego zmian w Polsce.

Referat marsz. Rataja wywołał burzę okłasków.

Ob. GRALIŃSKI przedstawia sytuację międzynarodową.

Komisja rewizyjna prosi o udzielenie absolutorium.

Następuje przerwa. Po przerwie — dyskusja. Dziś w poniedziałek głosowanie rezolucji i wybory.

## Po dymisji min. Edena Niepokój we Francji

Dymisja min. Edena, jak czytelnicy wiedzą, wywarło w całym świecie potężne wrażenie. O co chodzi? zapytuje opinia europejska: czy istotnie chodzi tylko o przyspieszenie rokowań Anglii z Włochami? Czy na tym polega polityka Chamberlaina, czy w tym zagadnieniu tkwi istota rozdzwieńców? Niel podnoszą się głosy: chodzi nie tylko o to, by przyspieszyć rokowania z Włochami, rozwiązać konflikt o morze Śródziemne i w ten sposób zwolnić flotę angielską dla operacji na Pacyfiku. Zapewne Chamberlainowi chodzi o coś innego — chodzi o próbę zbliżenia się do obu państw faszystowskich. Przed Anglią bowiem stoją trzy problemy: 1) niemiecki (groźba nad Renem); 2) śródziemnomorski (groźba na szpaku Śródziemnym ze strony Włoch, sprawa Afryki); 3) problem Pacyfiku (Chiny południowe, groźba Japonii). Jeśli więc udało się Chamberlainowi jakoś zbliżyć się do państw faszystowskich, pierwsze dwa problemy by odpadły.

Czy obliczenia Chamberlaina się realne? Wątpimy bardzo. Jest to raczej polityka ZŁUDZEN. Opinia angielska zdaje sobie dobrze z tego spać. Stąd te ostre krytyczne stanowisko Partii Pracy.

Ale we Francji szerzy się zrozumiały NIEPOKÓJ. Do czego doprowadzi polityka Chamberlaina? DO PAKTU CZTERECH: Anglii, Niemiec, Włoch i Francji? Ale w takim razie Francja zostanie zmajoryzowana i izolowana.

Francja zapewne nie obawia się bezpośredniego ataku (wojennego) ze strony Niemiec. Bo taki atak musiałby wywołać (jednak!) zbrojne wystąpienie Anglii po stronie Francji. Francja ponownie gorączkowała się zbroi (autonomiczna kasa wojskowa), ale myśli zapewne nie tyle o bezpośrednim zbrojnym ataku Niemiec, ile o PROBLEME EUROPY ŚRODKOWEJ. Hitler niewątpliwie chce neutralizować Austrię i odsunąć Francję, by rozwiązać sobie ręce w Środkowej Europie. W AUSTRII zrobiono już krok poważny. CZECHOSŁOWACJA staje na porządku dziennym.

We Francji rozlegają się głosy pełne gorczy. Odsunięcie się Anglii bowiem osłabia pozycję Francji w Malej Entencie i krajach naddunajskich. A więc może ogromnie podważyć polityczny wpływ Francji. Wpływy w środ-

kowej Europie mogą stać... „Czy Francja ma się stać — Portugalią?” — zapytuje pewien francuski dziennik.

Zajrzyjmy do „L'Oeuvre”, do organu lewicy francuskiej radykalizmu. We wtorek A. Bayet pisze (w związku z mową Hitlera): „Z Francją jeszcze trzeba się liczyć!” i ostro piętnuje groźby Hitlera. A we środę Kayser zapytuje: „Czy już jesteśmy na drodze „namydlonej płaszczyzny”, po której toczymy się od miesięcy?”

Nie są to naturalnie głosy rozpaczy. Czy iluzje angielskie potrwają długo — nie wiadomo. Czy opinia angielska nie zmusi p. Chamberlaina do likwidacji nieuczestnych iluzji, zobaczymy niebawem. Pamiętajmy, że zwrot Chamberlaina (i Halifaxa) ku pertraktacjom z Włochami (i ew. z Niemcami) nie oznacza jeszcze bynajmniej całkowitego opuszczenia Francji.

Jednakowoż we Francji rozpoczęła się gorączkowa dyskusja na temat ewentualnej zmiany polityki francuskiej „Epoque” prawicowa (antyhitlerowska) ostrzega przed iluzjami — że zbliżenie Francji do Niemiec może dać

pozytywny rezultat. Ale Flandin w „Journal” dowodzi, że Francja powinna spróbować porozumieć się z Niemcami. De Kerillis żąda szybkiego zorganizowania KOALICJI świątowej, która położy kres hitlerowskiemu ofensywie. Flan din (w odpowiedzi) daje do poznania, że Francja winna więcej interesować się sobą, niż problemami środkowej Europy. A na to De Kerillis im bardziej będziemy się ograniczać, tym bardziej BĘDZIE ROŚĆ APETYTY HITLERA. De Kerillis żąda od Francji WIĘKSZEJ STANOWCZOŚCI — zapewne właśnie dlatego Anglia zmienia kurs, że nie wyzuwa — powiada — bezuzgodnej decyzji ze strony Francji...

Takie dyskusje odbywają się we Francji. Kwestia POLSKI jest teraz tam poruszana stale. Istotnie: co na to wszystko Polska, sojuszniczka Francji?

Zwracamy uwagę na ciekawy głos młodokonserwatywnej „Polityki”, który stwierdza wzrost wpływów Hitlera POD OCHRONĄ (od wschodu) Polski. A gdzie — pyta — komu ma dać Polski?...

## Kwestia rozszerzenia rządu w Czechosłowacji Oświadczenie Słowaków

„Slovak” przynosi wiadomość o rozmowie ks. Hlinki z premierem Hodzą. Stwierdzając, że rozmowa ta dotyczyła obecnej sy-

tacji politycznej i nie przyniosła jednak pozytywnych rezultatów, w szczególności jeśli chodzi o sprawę WSTĄPIENIA LUDOWCÓW DO RZĄDU. Ks. Hlinka podkreślił, że jego stronnictwo nie opuści pod żadnym warunkiem

swego dotychczasowego stanowiska i wstąpi do rządu tylko wtedy, gdy zostaną spełnione jego zasadnicze postulaty, t. j. uznanie odrębności narodu słowackiego i przyznanie Słowakom AUTONOMII.

## Wybory w Bułgarii po raz pierwszy od r. 1935

Z Sofii donoszą: W związku ze zbliżającymi się wyborami do ciał ustawodawczych rząd zwrócił się do wyborców z apelem, w którym przypominając opłakaną sytuację wewnętrzną, jaka istniała przed kilku laty w okresie rozwielenionego „partijnictwa”, zaznacza, że pierwszą troską gabinetu, z chwilą objęcia władzy w listopadzie 1935 r. była konsolidacja państwa zewnętrznego i przywrócenie ładu wewnątrz kraju.

Mówiąc o polityce zagranicznej odezwa podkreśla, że rząd ze szczególną troską starał się i stara się nadal nawiązywać przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza z sąsiadami. Ta szczerą i lojalną polityką Bułgarii przwróciła i wzmogła zaufa-

nie w stosunku do niej, zaś pakt wiedeński przyjaźni z Jugosławią przyczynił się do zwiększenia bezpieczeństwa Bułgarii i konsolidacji pokoju na Bałkanach.

W dziedzinie gospodarczej rząd znalazł nowe rynki i rozszerzył rynki poprzednio już istniejące, umożliwiając przez to znaczne zwiększenie wywozu.

W zakończeniu odezwa zwraca się do wyborców, aby do parlamentu wybrali takich reprezentantów, którzy będą szczerymi patriotami, zechcą zerwać na zawsze z nienawiścią i walkami partyjnymi (!) i będą pożytecznie współpracować nad rozwinięciem i utrwaleniem nowego systemu rządów.

## Woćm zaufania dla rządu Chautemps

W zakończeniu debaty nad polityką zagraniczną Izba deputowanych uchwaliła 439 głosami prze-

ciwko 2(!) votum zaufania dla rządu Chautemps.

## Konferencje angielsko-włoskie

Z Rzymu donoszą: W związku z obiegającymi w dalszym ciągu w prasie międzynarodowej pogłoskami o warunkach finansowych terytorialnych, które Włochy miałyby jakoby postawić przed podję-

ciem rokowań z W. Brytanią. Agencja Stefani na podstawie informacji z miarodajnych źródeł włoskich, stwierdza, że pogłoski tego rodzaju pozbawione są wszelkiej podstawy.

## Wojna w Chinach

Z Szanghaju donoszą: W ciągu ostatnich 24 godzin, pomimo trudności, spowodowanych gorzonym terytorialnym, silnym mrozem i śniegiem, wojska japońskie posu-

wały się znacznie naprzód na całym froncie w prowincji SZANSI, zdobywając poważne straty i wzbudzając popłoch w silniejszej liczebnej armii chińskiej.

## Aresztowanie hitlerowców węgierskich

Policja budapeszteńska aresztowała 15 narodowych „socjalistów” oskarżonych o rozszerzanie ulotek skierowanych przeciwko różnym politykom węgierskim.

Ulotki te były drukowane w tajnej drukarni. Major Szalassy aresztowany wraz z 71 osobami dnia 22 lutego, został zwolniony z więzienia i oddany pod nadzór policji.

## Olszynka

W Warszawie odbył się uroczysty obchód 107-mej rocznicy bitwy o Olszynkę grochowską.

W Warszawie odbył się uroczysty obchód 107-mej rocznicy bitwy o Olszynkę grochowską.

Zsłonił grobowca poległych w tej bitwie wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Towarzystwa Przyjaciół Grochowa, kpt. Lubecki, który na-

stepnie wezwał obecnych do uczczenia pamięci poległych chwila milczenia. Z kolei weterani 1863 roku zapalili przed grobowcem wieczną lampę, ufundowaną przez cech blańczerzy, po czym przedstawiciele związków i organizacji złożyli na grobowcu wieńce.

## Niemcy jednak niezbyt zadowolone...

Zmiana min. Spraw Zagranicznych w Anglii wywołała naturalnie w Niemczech zadowolenie. Ale mocne stanowisko FRANCJI i pawpa hitlerowców niepokojem. Jak donosi w depeszy z Berlina „Kur. Warszawski”, Niemcy wierzają, że polityka lorda Halifaxa będzie elastyczna, że zatem porozumienie Niemiec i Włoch z Anglią będzie miało większe szanse realizacji, O ILE FRANCJA ZE CHCE również posłuchać wskazań Chamberlaina.

Lecz właśnie stanowisko Francji nasuwa w Berlinie poważne obawy, że nie da się ona tak łatwo zawrócić z dotychczasowej drogi. Dyskusja w łbie francuskiej nie daje Niemcom po temu ŻADNEJ NADZIEI. Już sam chód by fakt, że Deltos „upiera się” dalej przy pakcie z Sowietami i podkreśla swoją przyjaźń dla Czechosłowacji i swych innych sojuszników, nastraja Niemcy sceptycznie.

Mowa Delbosa — pisze „D. Allgemeine Zeitung” — wskazuje wyraźnie, że Francja zamierza kontynuować i nadal swoją do-

tyczasową politykę ŁĄCZENIE Z LIGĄ NARODÓW I PAKTEM SOWIECKIM. Wobec tego, Niemcy przewidują jeszcze WIELKIE TRUDNOŚCI w realizacji rękoma postanowień Chamberlaina.

A z Londynu donoszą, że Chamberlain nie chce prowadzić rokowań z Włochami i Niemcami równoległe: chce przede wszystkim spróbować porozumienia z Włochami.

Z dobrze poinformowanego źródła komunikują, że prem. Chamberlain ma w swoim programie kontynuowanie rozmów z Niemcami, zapoczątkowane wizytą lorda Halifaxa, i niewątpliwie przyjmie von Ribbentropa, gdyby ten się przybył do Londynu, by doręczyć królowi listy, odwołujące go ze stanowiska ambasadora niemieckiego w Londynie. Nie mniej premier chce NAIPRZÓD doprowadzić rokowania z Włochami do pomyślnego końca, zanim przystąpi do faktycznych rokowań z Niemcami.

# Przeciw przywilejom politycznym

# Dwie rocznice

System wyborów powszechnych jest prosty, jasny i uczciwy. Nie pozostawia on miejsca na żadne wątpliwości. Większość uzyskuje przy wyborach większość, mniejszość pozostaje mniejszością, wszystko jest wyraźne i zrozumiałe.

Każdy system inny, który nie jest prostą powszechnością, który jest skomplikowany całym szeregiem zasad uzupełniających i porządkujących powszechność, jak np. rządowy projekt ordynacji wyborczej do samorządu sześciu największych miast w Polsce, posiada cele zupełnie niedwuznaczne, dąży on do tego, aby większość stała się mniejszością, a mniejszość większością. Stanowi zatem przekreślenie zasad demokratycznych. Taki, a nie inny jest cel każdej korekty powszechności. Jeżeli obok przedstawicieli wybranych w normalnym, powszechnym, prawie głosowania zasiadają jeszcze przedstawiciele powołani w ten czy inny sposób przez część ludności, cały system zostaje przewrócony do góry nogami, wola całej ludności wypowiedziana w powszechnym głosowaniu zostaje spazniona i przeinaczona. Do walki stają np. dwa światopoglądy, dwie ideologie, dwa punkty widzenia w sprawach gospodarki samorządowej. Wyborcy wypowiadają się większością za jednym z nich. Tymczasem wybory dodatkowe, w których uczestniczy tylko część ludności, dają wynik inny. Ci, którzy okazali się w powszechnym głosowaniu mniejszością otrzymują nagle wzmocnienie i stanowią w Radzie Miejskiej większość. A więc w rezultacie wbrew woli większości o kierunku gospodarki decydują będą zasady, które nie mają za sobą opinii publicznej, i ludzie, którzy nie cieszą się zaufaniem społeczeństwa. Oto jest treść istotna tego rodzaju metod wyborczych. Powszechność z korekturą przestaje być wogóle powszechnością.

Odpowiedź nam na to zapewne: Jaki? Wład demokracja ma być rozumiana jako system dyktatury większości nad mniejszością? Czy jest słuszne, aby mniejszość została zupełnie usunięta poza nawias życia politycznego? Nie podobnego. Jesteśmy jak najbardziej odlegli od takich koncepcji. Demokracji nie uważamy wcale za dyktaturę zbiorowości. Demokracja jest to system polityczny, w którym większość rządzi, ale prawa mniejszości i jednostki są w odpowiedni sposób chronione.

Jesteśmy zatem zwolennikami systemu, który tę sprawę mniejszości rozstrzyga w sposób najprostszy i najsprawiedliwszy, jest to system proporcjonalności. Zgodnie z tym systemem za równo większość, jak i mniejszość posiada przedstawicieli w sposób odpowiadający ściśle jej wpływowi politycznemu. I ten system będzie obowiązywał przy wyborach samorządowych. Ale jeżeli się mniejszości przyznaje reprezentację, która odzwierciedla dokładnie jej siłę, a obok tego daje się jej dodatkowo przedstawicielstwo z różnych tytułów, wtedy staje się ona z mniejszością większością i wtedy prawa większości zostają przekreślone. Tego już w żaden sposób nie można uważać za demokrację.

Jeżeli jest jeszcze inny argument, który ma służyć do uzasadnienia koncepcji różnych kurii, „uzupełniających” wyniki powszechnego głosowania. Idzie tu rzekomo o stworzenie reprezentacji różnych grup zawodowych i gospodarczych, które w powszechnym głosowaniu mogą zostać pominięte. Otóż po pierwsze musimy stwierdzić, że takie pominięcie z reguły, zwłaszcza w wielkich miastach, nie następuje. Przecyż temu cała dotychczasowa historia samorządu w Polsce. Adwokaci, lekarze, ba nawet właściciele nieruchomości, w głosowaniu powszechnym zawsze wchodziły do ciała samorządowych z zaufaniem ogółu wyborców, i to należy podnieść, w stosunku zawsze wyższym od swej liczebności. Więc pocóż im zapewnianie dodatkowych mandatów i tym samym nieuzasadnione przywileje? Po drugie, gdyby nawet tak się zdarzyło, że ogół wyborców nie chciałby tych grup ludności dopu-

ścić do organów samorządowych, mogą one skorzystać z prawa proporcjonalności i uzyskać przedstawicielstwo mniejszości.

Godzi się tak na marginesie zapytać, dlaczego właściciele nieruchomości mają mieć zapewnione przedstawicielstwo dodatkowe, a nie mają go mieć lokatorowie i spółdzielnie mieszkaniowe, które to czynniki mają w sprawie mieszkaniowej polityki miasta znacznie więcej do powiedzenia, niż właściciele prywatnych domów mieszkalnych. Odpowiedź nie trudna. Nie idzie tu bowiem wcale o zapewnienie samorządowi udziału czynników gospodarczych, ale o sztuczne wzmocnienie wpływu czynników społecznie zacofanych.

System kurialny, który pragnął narzucić sześciu największym miastom w Polsce jest jaskrawą niesprawiedliwością polityczną. Po pierwsze bowiem oznacza on, że pewna część ludności będzie dwukrotnie głosować, gdy reszta będzie musiała zadowolić się jednym głosem. Po drugie zaś wprowadza on różnicę w wartości głosu w tym roku dwie rocznice o różnych przestrzennych czasach wprawdzie, jednak również ważne, również wielkie — stoletnia rocznica Artura Grottgera i trzydziestoletnie śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

**Przykrość od BÓLU GŁOWY**  
 KOWALSKINA  
 przy PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

wadza on różnicę w wartości głosu. Wszyscy zorganizowani robotnicy i pracownicy umysłowi mają mieć takie same przedstawicielstwo jak grupka osób wolnych zawodów i właścicieli nieruchomości. Znaczy to po prostu, że głos jednego kamienicznika będzie tyle wart co głosy kilkuset robotników, że głos adwokata będzie posiadał wartość kilkudziesięciu głosów nauczycielskich i t. p.

Pod pozorem zasady reprezentacji interesów gospodarczych i zawodowych kryje się zatem najoczywistszy w świecie dążenie do stworzenia przywileju politycznego, do zapewnienia prymatu w samorządzie warstwom reprezentującym w polityce samorządowej czynnik hamujący rozwój i rozpęd śmiałości i twórczej działalności. Do świadczenie pierwszych lat polskiego samorządu dowodzi, że właśnie masy pracujące przedstawiały czynnik postępu i rozmachu. I dlatego też stworzenie przywileju wyborczego dla warstw zamożnych i zacofanych jest nie tylko uderzeniem w prawa klasy pracującej, ale wyrządziłoby równocześnie największą szkodę samej samorządowi.

Najszerze warstwy społeczeństwa polskiego są dostatecznie dojrzałe, aby decydować mogły same o swoich sprawach. Próby wprowadzenia przywileju politycznego natrafiają na opór najbardziej stanowczy.

ADAM PRÓCHNIK.

Tak się już stało, że zbiegły się w tym roku dwie rocznice o różnych przestrzennych czasach wprawdzie, jednak również ważne, również wielkie — stoletnia rocznica Artura Grottgera i trzydziestoletnie śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

Gdy zastanowić się po raz niewiadomo który nad ich krótkim życiem — tak pełnych treści, tak pełnym przeogromnej tęsknoty za słowem wolności, tak brzemniwym w sławę imienia polskiego — to ogarnia człowieka dziwny smutek, rozsnuwający się jak mgła, ponad niemal wszystkimi nazwiskami twórców pedzła lub pióra. Trudno i nie celowo byłoby na tym miejscu znowu unosić się nad ich geniuszem i raz jeszcze sławić potęgę ich ducha: zastanówmy się raczej na-

**JADONKI BIAŁE**  
 Puder nusiłkiem  
**J. SZACH**

Revelacyjny pod względem dobroci puder J. J. B. SZACHA nadaje cerze idealną matowość i świeży, młodzieńczy wygląd.

## Przegląd prasy

### POLSKA A NIEMCY

Temat niezmiernie ciekawy i ważny. Ostatni zeszyt „Polityki” (młodo konserwatywnej) poświęca temu problemowi artykuł „Niemcy potrzebują Polski”, „Polityka” jest — jak wiadomo — nastrojoną niezmiernie przyjaźnie dla min. Becka. I skłonna jest do wystąpienia antysowieckich w koordynacji z „Hitlerią”. Otóż ta właśnie „Polityka” obecnie wylicza liczne korzyści, które otrzymał Hitler dzięki porozumieniu z Polską. Ale co ma z tego Polska? Dość „pikantne” pytanie:

„Polska oddała Niemcom obywatelskie usługi w okresie od 1933—1938 r., pozwoliła im na ogromne wzmocnienie swej siły mocarstwowej. Za te usługi Polska nie otrzymała niczego, a jedynie utratę swego terytorium”.

Bardzo to ciekawe słowa — właśnie w ustach redaktorów „Polityki”. Warto zapamiętać: obecna polityka Polski „POZWOLIŁA NA OGROMNE WZMOCNIENIE SIŁY MOCARSTWOWEJ Niemiec”. „Ta polityka dłużej już trwać nie powinna” — oświadcza „Polityka”. Polska powinna otrzymać rekompensatę... Jaką? LITWĘ (!).

„Utrzymanie równowagi między

nabytkami Niemiec i Polski wymagałoby właściwie w związku z dokonaniem Anschlussu zatławienia sprawy litewskiej w jedyny sposób w jaki ona może być zatławiona t. zn. na drodze federalizmu”.

A więc — wojna? Tu „Polityka” trochę się mityguje. I proponuje inną rekompensatę: definitywne zatławienie sprawy Gdańska. Skoro Niemcy „zatławiają” Austrię, my powinniśmy zatławić sprawę Gdańska:

„W związku z wypadkami wiedeńskimi oczy całej Polski muszą niewątpliwie skierować się na

Gdańsk. Teraz nadchodzi chwila, aby pokazać, czy się jest z rasy Biemaroków, czy też tylko z mąglej gławy Bułowów i Gorczakowów...”

Podpisany pod artykułem „Zespół”.

Trzeba przyznać, że artykuł to ciekawy i znamienity. Sens jego krótki: my (Polska) chronimy Hitlera od wschodu — i Hitler spokojnie może zatłwiać swe sprawy środkowo-europejskie i w ten sposób wzmocniać się systematycznie; ale co z tego ma Polska — poza tarciami w Gdańsku? K. CZ.

### MIĘDZYNARODOWE TARGI WIOSENNE W LIPSKU 1938

od 6 marca do 14 marca  
**Zniżkowe bilety kolejowe**  
 na liniach polskich i niemieckich  
 Wszelkich informacji udzielają

**DELEGAT NA POLSKĘ: DR. HEINZ PENTZLIN.**  
 Warszawa, Al. Ujazdowskie 36 m. 3, tel. 715-62  
 oraz Przedstawiciele Honorowi w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie.

## Nowe książki

**JULIUSZ KADEN - BANDROW. SKI: Życie Chopina.** Warszawa, Gebethner i Wolff. 1938; str. 128.

Rok ostatni przyniósł sporo książek i publikacji, poświęconych życiu i twórczości Fryderyka Chopina; wydano w dużym formacie listy wielkiego muzyka; Jarosław Iwaszkiewicz wystawił „Lato w Nohan”, oparte na dziejach romanu Chopina z panią George Sand; Adolf Nowaczyński ogłosił szereg artykułów, związanych z młodzieńczym okresem życia Chopina; teraz wreszcie ukazała się książka Kadena - Bandrowskiego o „Życiu Chopina”.

Biorąc ściśle, praca Kadena - Bandrowskiego nie jest pełnym i dokładnym dziełem biograficznym. Podzielona na kilka części, zawiera ona, prócz syntetycznego zarysu biograficznego, szereg szkiców i obrazów, poświęconych bądź pewnym, wyodrębnionym epizodom Chopinowego życia, bądź też muzyce Chopina, jej wartościom i znaczeniu. Nastrojona na ton pietystyczny i podziwu książka Kadena - Bandrowskiego nie

pretenduje zresztą do całkowitego wyczerpania bardzo obszernego tematu. Biografią Chopina — mówi autor — jest jego twórczość, jego muzyka wspaniała i natchniona, która „dźwięczy we wszystkich krajach i częściach kuli ziemskiej... wszędzie, gdzie ludzie sztukę uznają i kochają”.

Dlatego też „opis życia Chopina może być za ledwie cieniem tamtej wielkiej biografii”. Jest to zupełnie słuszny punkt widzenia, bo bez znajomości muzyki chopinowskiej nie poznamy nigdy jego prawdziwego żywota, choćbyśmy mieli pod ręką jak najobfitszy materiał dat i faktów biograficznych.

Zwywoziliśmy i dobrze napisana jest część wstępna książki p. t. „Czym był Chopin?”, ustalająca rolę Chopina w dziejach polskiej i ogólnoludzkiej kultury duchowej. Ciekawie potraktował autor rozdział o „Sztuce fortepianowej Chopina”, gdzie m. in. znajdujemy upeoptycznioną anatomię i fizjologię rozmaitych instrumentów muzycznych. Dużo swoistej wymowy ma w sobie fragment, omawiają-

cy odbudowę dworku i ogrodu Chopina w Żelazowej Woli.

Styl Kadena — jak zwykle — ozdobny, wyrazisty i barokowości. Pożności i pompatyczności jest wszakże trochę za wiele co sprawia niekiedy wrażenie nużące. Wydaje się, że autor nie pisał swej książki, ale ją jakoś literacko celebrował. Oczywiście, przedmiot godny jest miłości, dumy, uwielbienia, ale przecież Chopin, choć był geniuszem, nie przestawał być człowiekiem. To też stylizowanie na modłę posągową i koturnową każdego jego słowa, każdej myśli i każdego uczynku nie jest — moim zdaniem — ani potrzebne, ani wskazane. Autorowi chodziło jednak, być może, o zachowanie jednolitości charakteru i nastroju książki, o podkreślenie swego pietystycznego i adoracyjnego charakteru. W związku z tym nieporozumieniem co do hierarchii zagadnień biograficznych pozostaje zapewne fakt, że układ książki, posiekanej na drobne przeważnie epizody, pozostawia sporo do życzenia, a nadmiar i dłużyzna dialogów dają się często we znaki. Niezawsze też zgodzimy się z autorem co do charak-

teru muzyki Moniuszki. Tak np. trudno przyznać, że „niema w niej szczypty erotyzmu”, w przeciwieństwie do Wagnera i innych twórców operowych, „spekulujących na stronie seksualnej natury ludzkiej”. Takie sądy uznać trzeba za bardzo względne, gdyż muzyka — jako najwięcej abstrakcyjna ze wszystkich sztuk pięknych — polega przede wszystkim na odczuciu subiektywnym słuchacza (pomiędzy sugestie libretta, tytułu utworu itp.). To też pierwiastki erotyzmu jeden znajduje u Moniuszki, drugi zaś u Wagnera, Rossiniego, Meyerbeera czy Gounoda.

Cenne i ciekawe są te fragmenty z najlepszymi intencjami pisanej książki Fabry, które malują życie teatralne Warszawy w czasach moniuszkowskich i przywodzą na pamięć zatarte już dzisiaj postacie aktorów śpiewaków, mecenasów sztuki i całej wogóle ówczesnej cyganerii artystycznej. Należy dodać, że materiały do swej pracy o Moniuszce czerpał autor w dużej mierze z źródła, t. zn. w sekcji im. Moniuszki przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

twórczość Grottgera, który stał się przypominał, co powoli wchodziło w krew, że nie wolno godzić się ze stanem obojętności, jaka zaczęła ogarniać całe polskie społeczeństwo. W tym samym czasie, gdy już miał się ku wieczności, zakupił „Wojnę” do Wiednia. Kupił ją cesarz Austrii, któremu na wystawie paryskiej podobaly się tylko obrazy Grottgera i Matejki.

Tak się więc stało, że krwią serca malowane — najbardziej polskie dzieło, poszło w obce ręce, bo nie stać było nas, aby dzieło to w kraju pozostało. Nawet tego bólu Grottgerowi nie oszczędzono.

Czyż nigdy nie nauczymy sięochać i czcić żywych wielkości narodu, czyż nie jest najstraszniejszym krew w żyłach ścinającym wyrzutem, że w czasie gdy Stanisław Wyspiański tworzył swoje nieśmiertelne „Wesele” pisał do Lucjana Rydla, autora „Zaczarowane go Koła”: „Kochany! Przyślij mi trzy korony, bo nie mam za co mi kupić dziełom”. A w pośmiertnych hołdach zdobywano się dla nich na pogrzeby i imponujące pomniki, na które rozplywano konkursy z wielkimi nagrodami. Mała część tych sum byłaby wlewką pomocą dla tych z dołą codzienną walczących geniuszów. Zabijała ich młode życie obojętność ludzka, niszczyła ona od korzenia wspaniałe drzewa marzeń o wolności i piękności.

Przyznajmy się do tego i dajmy więcej serca i duszy Żywym Pocho dnikom kultury narodowej.

J. R. H.

## AKUSZERKA

z długą praktyką kliniczną  
 Przyjmuję panie przyjeżdżne i miejscowe: Porody, zasztyki bezbolesne, masaże, bańki, lampy, irrygacje i in. zabiegi.

**PORADY BEZPŁATNE**  
 WARSZAWA, ul. LESZNO 27,  
 I służ na prawo II piętro,  
 tel. 12.15.70, godz. przyjęć 9.12, 5-8.

## Zamach na c łopów plantatorów buraków

Na chłopów łowickich spadły nowe kłopoty. Komisja wojewódzka, powołana do regulacji uprawy buraka cukrowego, była na ostatnim swym posiedzeniu widownią niezwykłych tendencji wielce niekorzystnych dla włościan w Łowickim.

Wbrew wyraźnym zarządzeniom ministerialnym i wbrew logice, do konano pewnego rodzaju zamachu na łowickie plantacje buraczane. Zdecydowano się mianowicie zmusić rolników łowickich, aby dostarczali buraki do odległych o 125 km cukrowni podwarszawskich. Żadne argumenty, przytoczone przeciw temu planowi, nie odniosły skutku.

Dowodzono, że koszt przewozu buraków na taką odległość wynosi 1 zł. 30 gr. od kwintala, co stanowi około 40% ceny buraków, że plantowanie buraków dla tak odległych cukrowni i następnie od-

biór od nich wytków buraczanych jest gospodarczym absurdem. Nic to nie pomogło. Dla dopięcia swego celu wkroczone na drogę niepraktykowaną, a mianowicie wniosek o przydział plantacji łowickich dla cukrowni podwarszawskich poddano pod głosowanie wszystkich obecnych na sali obrad. Głosowali przedstawiciele plantatorów buraków w powiatach warszawskim i łowickim, delegaci zainteresowanych cukrowni oraz nacelnik Dzieciobłowski z warszawskiej Izby Rolniczej. Mimo protestów mało i wielokrotnych plantatorów łowickich głosowanie przeprowadzono i dla swego wniosku uzyskano oczywiście większość.

Ludzie innych powiatów i delegaci zainteresowanych cukrowni usiłują tą drogą zmusić rolników łowickich do sprzedawania buraków narzuconym z góry przedsiębiorstwom w drodze... głosowania.

## BOHATERSKA

epopea czterech uczestników  
„ekspedycji Papanina”

PAPANIN

Zakończyła się niezwykła epopea czterech bohaterów na krze lodowej. Po 9 miesiącach naczelnik ekspedycji Papanin, radiotelegrafista Krenkel i dwaj młodzi

uczeni Flodorow i Szyszow zostali zdjęci z kry przez łamacze lodów „Tajmyr” i „Murmań”. Obecnie przesiedli się na „Jermak”, na stary, ale potężny łamacz lodu, i podążają do ojczyzny. Po drodze podobno mają wyzwoić jeszcze mały szkuner hydrograficzny „Murmaniec”, który ugrzązł wśród lodów gdzieś w pobliżu.

Bezsprzecznie był to bohaterski, niezwykle wycieńczony.

Przypominamy, że bohaterska czwórka została na samolotach przytransportowana na Biegun Północny — i tam rozpoczęła swój trudny żywot na krze. Razem spędzono na łodzi 274 DNI. Jak wiadomo, kra, na której stanęły namioty papaninowców, „dryfowała”, to znaczy poruszała się wraz z prądem. Ten ruch kry w ostatnich tygodniach przybrał szybkość nadspodziewaną. Krę przyniosło ku brzegom Grenlandii. „Obóz” Papanina zbliżał się już do cieplejszych prądów — groziła katastrofa. Na szerokości 740

kra pękła... Dzień papaninowcy jednak ocalili. Razem z krą przebyli 2500 kilometrów. Najgorsza była ta długa, długa noc polarna, trwająca miesiące. A straszne burze śnieżne! Pewnego pięknego dnia (to znaczy nocy!) porwały główny namiot papaninowców. Papaninowcy zamieszkali w „domku” ze śniegu...

Ostatnie tygodnie pobytu papaninowców na krze były najbar-

ka prasa — na znak wiadomych czynników — zrobiła dokoła tej sprawy hałas reklamarski wprost niesłychany. Warto wziąć ostatnie „Prawdy” do ręki — nie, tylko Papanin! Gdyby chodziło tylko o ekspedycję Papanina, nie byłoby w tym nic złego. Ale zrobiono REKLAMĘ DLA REŻIMU. A to już gorzej. Zwyciężył Papanin, a gazety wekslują rzecz na Stalina — i pokazuje się, że zwy-

Albowiem po raz pierwszy badacze mogli przez dłuższy czas w takich wysokich szerokościach dokonywać systematycznych badań i pomiarów. Prof. O. Szmidt umieszcza w formie olbrzymiej radiowej depeszy z łamacza lodów „Jermak” artykuł w „Prawdzie” z 20 lutego, i w tym artykule dowodzi, że zdobycze naukowe są wręcz olbrzymie. To „największy geograficzny wypadek ostatnich dziesięcioleci” — pisze prof. Szmidt.

Między innymi pokazało się, że w okolicach bieguny głębia oceanu jest niezwykle wielka — 4290 metrów, a więc ziemi na samym biegunie nie ma. Na samym biegunie zjawyły się na krze różne ptaki, np. czajka. To też obalało dotychczasowe pojęcie o braku życia organicznego na biegunie. Najciekawsze jednak było „dryfowanie” kry. Stacja naukowa Papanina była zaopatrzona w najdoskonalsze aparaty, a praca naukowa trwała przez 24 godziny

PAPANIN.  
NA KRZE LODOWEJ.

na dobę. Z podziwem patrzymy na dzieło odważnych badaczy. Tylko ten „taniec” reklamarski stalinowskich „reżimowców” psuje wrażenie.

K. CZAPIŃSKI.

OGÓLNY WIDOK OBOZU WYPRAWY PAPANINA NA KRZE  
LODOWEJ.

dziej niebezpieczne. Krę pędziło tak szybko, że groziło roztrzaskanie się kry albo stajanie na południu... Opinia Europy zaniepokoiła się. Duńczycy i Norwegowie zaczęli Sowietai proponować swą pomoc. Przystąpiono do zorganizowania składów prowiantów na brzegach Grenlandii. Paryska prasa donosiła, że sytuacja staje się bardzo dramatyczna. ZSSR posyłał szybko jeden łamacz po drugim. A bohaterowie-badacze dzień i noc dokonywali pomiarów i zbierali materiał naukowy. Bo główne cele ekspedycji to były cele naukowe. Chodziło o zbadanie składu wody; o kierunek poruszania się lodów itd. Naturalnie, cele były nie tylko teoretyczne: chodziło o zebranie materiałów dla przepowiadania pogody (ważne dla lotnictwa), dla ułatwienia żeglugi polarnej itd.

Cały świat ma uznanie dla bohaterów. Jest to jeden z najpiękniejszych wyczynów energii, woli i odwagi, Bohaterskiego czynu do konania nie w wojnie, lecz w procesie podboju przyrody, w akcji poznawczej.

Mielw czyn. Niestety, sowiec-

ciężył Stalin... „Tylko u nas w ZSSR możliwe jest coś podobnego! Tylko Stalin tak dba o człowieka!” itd. itd. Robi to wrażenie bardzo niemiłe... O co Stalinowi chodzi? O wyzyskanie dla różnych celów: 1) dla zrównoważenia katastrofy Lewoniewskiego; 2) dla reklamowania Rosji Sowieckiej w Europie zachodniej, Azji i Ameryce; 3) dla podniesienia na duchu ludności ZSSR w trudnej sytuacji międzynarodowej.

Dodamy w nawiasie (już wspominaliśmy o praktycznych celach ekspedycji Papanina), że Stalinowi chodzi o opanowanie Arktyki dla: 1) celów przemysłowych (nowe centra przemysłowe na wybrzeżach północnej Syberii); 2) swobodnego przechodzenia okrętów z Murmańska i Archangielska na daleki wschód — oczywiście także okrętów wojennych. „Izwestia” piszą o tym wyraźnie. Dla ofiarności, energii i odwagi „papaninowców” mamy uznanie najwyższe. Zachodzi pytanie, jakie są naukowe rezultaty ekspedycji. Podobno bardzo wielkie.

MAPA ŚRODKOWYCH OBOZÓW I DROGA W YPRAWY RATUNKOWYCH.  
GRENLANDII I DROGA W YPRAWY RATUNKOWYCH.Dyktatura łotewska  
w wojnie z narodem

(Od własn. koresp.)

Z dn. 15 lutego r. b. dyktatorski rząd na Łotwie uchylili stan wojenny, trwający od 15-go maja 1934 r. Ogłoszono natomiast nowe ustawy: 1) o porządku i bezpieczeństwie w państwie, 2) o związkach i stowarzyszeniach, oraz zgromadzeniach, 3) nową ustawę prasową, 4) ustawę o drukarniach i bibliotekach. Uchylono też t. zw. ustawę Kiereńskiego.

Ludzie, nie znający stosunków na Łotwie, mogliby przypuszczać, że rządy faszystowskie złagodniały wraz z tymi zmianami. Ale byłoby w wielkim błędzie. Nowe ustawy nie łagodzą przepisów stanu wojennego, lecz jeszcze mocniej zaprzęgają naród w jarzmo faszystwu. Nowe ustawy „normalizują” przepisy stanu wojennego i legalizują bezprawia administracji. Wystarczy przeczytać w ustawie „o porządku i bezpieczeństwie w państwie” ustęp, stwierdzający, że „dotychczasowe zarządzenia, postanowienia i czyny, uzasadnione stanem wojennym, pozostają w mocy”, by zrozumieć, że nic a nic się nie zmieniło, z wyjątkiem — określeń prawnych.

Nowa ustawa wyłącza społeczeństwo całkowicie na pastwę samowoli min. spraw wewnętrznych. Minister albo jego urzędnicy mogą nakładać kary do 1000 lat i 3 miesięcy aresztu za to, co oni uważają za przestępstwo. Strajk i agitacja strajkowa są zabronione. Urzędnicy mogą być w każdej chwili usunięci bez podania motywów. Tak zwana ustawa Kiereńskiego, na mocy której każda podejrzana osoba może być aresztowana na nieokreślony przeciąg czasu, albo wydalić, — nie zginęła, albowiem zastąpiono ją postanowieniami tej treści, że min. spr. wewnętrznych za zgodą min. wojny może przetrzymać w areszcie do 6 miesięcy

## PORADNIA

Świadomego  
Macierzyństwa

Imienia dr. med.  
J. Budzińskiego - Tyliczki  
Leszno 23 m. 3

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne.  
Wtorek, czwartek, sobota — 9-12  
codziennie od 5 do 8

każdego, kto wydaje się podejrzanym czy niebezpiecznym dla porządku publicznego, albo też wydalic z kraju; po upływie okresu 6-miesięcznego areszt może być przedłużony.

Ale to jeszcze nie wszystko. Każdy minister może na własną rękę iść jeszcze dalej. Dotąd, pomimo stanu wojennego, oskarżony na podstawie określonego artykułu kodeksu karnego, mógł leżeć tylko na karę, przewidzianą przez ów artykuł. Nowa ustawa przewiduje, że min. wojny przed wszczęciem procesu może odebrać sprawę sądowi zwyczajnemu i przekazać sądowi wojennemu, który może skazać oskarżonego na dożywotnie więzienie, albo na śmierć. Tak oto cywilny kodeks karny można do woli „rozszerzyć” do kodeksu wojennego i sypać najsurowszymi karami.

A zresztą kodeks karny stracił swe znaczenie, a miejsce jego zajął wszechwładny minister policji. Nowe ustawy o związkach i prasie wglądają na felieton, który wymienia się z praw narodu. Partie są, oczywiście, zabronione. Zakładanie związków i stowarzyszeń podlega uznaniu i dobrej woli policji. Zebrania, o ile są dozwolone, zależą od humoru wywiadowców. Prasa „zasadniczo” wolna, obwarowana na tyłu postanowieniami, że z tej wolności nie pozostaje śladu. Jedno z postanowień nakazuje prasie „rozpowszechnianie w społeczeństwie 15-go maja” (t. j. faszystowskiego zamachu stanu) i popieranie prac Rządu, których krytyka jest zabroniona.

Wszystkie te drakońskie postanowienia świadczą, że mimo 4 lata trwającej dyktatury, „idea 15-go maja” nie przyjęła się w narodzie łotewskim. Dyktatura coraz bardziej się oddala od mas, przepaść między dyktaturą a masami się pogłębia. Z tego punktu widzenia zasługuje też na uwagę ustąpienie z Rządu wicepremiera Skujenieksa, który reprezentował w Rządzie na cjonalistyczną „inteligencję” i część drobnej burżuazji. Ale oba te odłamy przeszły do opozycji. Różne projekty ustawowe Skujenieksa powędrowały do kosza, a prawem stały się wymienione powyżej ustawy, świadczące, że dyktatura jest na stopie wojennej z narodem. Ale wojna ta skończy się klęską dyktatury.

R. GRANT.

Dzieje Polski  
w najnowszym wydaniu

W dyskusji nad budżetem Min. Oświecenia Publicznego, p. poseł Hoffman zwrócił m. in. uwagę na rzecz szczególną: Oto z programów licealnych, w dziale dotyczącym rozwoju polskiej siły zbrojnej w perspektywie historii, usunięta została — bitwa pod Grunwaldem.

Znaczenie tego faktu dziejowego jest wszystkim dobrze znane i nie nastęcza, jak się zdawało dotychczas, żadnych wątpliwości. Dla przykładu weźmy do ręki choćby „Dzieje narodu polskiego” J. Grabca, który w tomie I na str. 103 (wydanie z r. 1920) w taki sposób charakteryzuje sens i konsekwencje bitwy grunwaldzkiej:

„Potęga Zakonu (krzyżackiego) została złamana i narazie niebezpieczeństwo, grożące z tej strony i poniekąd ze strony niemieckiej Polsce i Litwie, ustało. Bitwa grunwaldzka miała jeszcze inne doniosłe dla Polski znaczenie. Była ona kamieniem węgielnym potęgi polskiej i wprowadziła Polskę do szeregu pierwszorzędnych państw europejskich. Dawniej Polskę uważano za kraj i naród półbarbarzyjski gdzie tylko niemieckie duchowieństwo i mieszczaństwo było żywiołem cywilizowanym. Bitwa pod Grunwaldem zakończyła ten okres. Polska stała się wreszcie państwem i narodem cywilizowanym i zdobyła sobie głos poważnych w prawach europejskich...”

Jeżeli tedy dzisiaj fakt dziejowy o podobnym przełomowym znacze-

niu znikną po prostu z programów szkoły polskiej, to musimy w jak niebezpieczny sposób określone koncepcje ze wnętrzo - polityczne mogą niekiedy zaciążyć na politycznej, zdawałoby się, dziedzinie spraw oświatowych.

Gdyby jednak autorzy takich osobliwych przemilczeń zechcieli być konsekwentni, należałoby — idąc ku celom zamierzonym — dokonać dalszych jeszcze „poprawek historycznych”. Mianowicie, wypadałoby co rychlej: 1) zapomnieć o roli, jaką odegrał król Fryderyk pruski („Wielki Fryc”) w dziejach rozbiorów Polski; 2) pominąć milczeniem przyjaźnielskie usługi, świadczone rządowi carskiemu przez rząd pruski w okresie powstania styczniowego; 3) wykreślić ze świadomości polskiej Wrześnię, wóz Drzymały i działalność sławnej „komisji kolonizacyjnej”; 4) uznać okupację niemiecką w latach wojny światowej za radosną sielankę polityczną, a głównego jej bohatera — gen. Beselera za prawdziwego przyjaciela Polaków i osobistość dla sprawy niepodległości polskiej wielce zasłużoną.

To jest, oczywiście, program minimum. Energiczni i pomysłowi twórcy nowej — zreformowanej i stosowanej — historjografii polskiej mają przed sobą szerokie pole do dalszych uzupełnień, interpretacji i wszelkich wogóle „poprawek historycznych”.

BD.

## W dniu ustąpienia Edena

Dzień 21 m. był pamiętnym dniem w życiu politycznym Anglii. Izba Gmin była pełna. Na ulicy kilka tysięcy osób czekało od rana, by manifestować na cześć Edena. Nikt w tłumie nie wyrażał swej sympatii dla Chamberlaina. Przeciwnie, rozlegały się głosy: „Chamberlain musi odejść”, „Za dnych paktów z Włochami!”, „Niech naród zdecyduje!”

Edena witano okrzykami: „Wytrwaj w walce, gdyż masz rację”, „Jesteśmy z tobą”.

Posłowie konserwatywni otrzymywali od swych wyborców depesze, że są po stronie Edena.

Tow. Attlee, przewodca opozycji, przemawiając w Izbie, wyraził zdziwienie, że się poświęca ministra dla „ZBANKRUTOWA-

NEGO DYKTATORA”, i stwierdził, że „świat uzna to za NEDZ NA KAPITULACJE NAJWIĘKSZEJ POTĘGI PAŃSTWOWEJ PRZED NAJSŁABSZYM Z DYKTATORÓW”.

„Złożono Edena w ofierze zwyciężeniu tyranu” — oświadczył na publicznym zborze lord Cecil, laureat pokojowy Nobla.



SAMOLOTEM  
wszędzie  
blisko



# SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEN SPORTOWYCH R. P.

## 4.000 biegaczy, 60.000 widzów na przełaj robotniczym we Francji

Robotnicza Federacja Sportowa we Francji zorganizowała międzynarodowy bieg na przełaj o puchar redakcji „Humanité”. Zawody odbyły się w trzech kategoriach: kobiet, juniorów i seniorów. W sumie na starcie stanęła imponująca liczba 4000 zawodników. Na starcie, na trasie i mecie tłumy publiczności, których liczbę organizatorzy obliczają na 60 tys.

Przy takiej ilości startujących i widzów, zwykły bieg sportowy nabiera głębszego sensu. Sport robotniczy porusza olbrzymie masy ludzi, które udziałem czynnym czy biernym wykazują swą przynależność do ruchu robotniczego.

W Polsce nie należy rezygnować z tego środka oddziaływania na ludzi.

Na bieg do Paryża przyjechała najliczniejsza delegacja z Finlandii, Hiszpanii, Belgii, ZSRR.

W BIEGU GŁÓWNYM SENIORÓW na dystansie 10.400 m. spodziewane zwycięstwo odniósł Serafin Znamenski (ZSRR) w czasie 32.28,6 przed swym bratem Jerzym, który miał czas gorszy o sekundę. Trzecim był groźny konkurent dwóch pierwszych Iwankowicz (rekordzista ZSRR na 10 km.) 4) Stefanow (ZSRR), 5) pierwszy Fin, nowa gwiazda długodystansowa Perkonaja, który pokonał swych znakomitych towarzyszy, znanych z Olimpiady antweperskiej, Saarinema, Salmiego i Peitomakiego. Pierwszy Francuz Medieur przyszedł na 10 miejscu. Pierwszy Belg na 54.

W klasyfikacji zespołowej (drużyna 4 zawodników) pierwsze miejsce zajął ZSRR — 17 p. 2)

Finlandia 43 p., 3) Francja 60 p., 4) Belgia 80 p.

W BIEGU KOBIECYM NA 2 KM. cztery pierwsze miejsca zajęły zawodniczki sowieckie: 1) Wasiliewa 7.17,4, 2) Getowa, 3) Sobolowa, 4) Romanowa, 5) Francuzka Estim, 6) Hiszpanka Andrea.

NA STARCIE BIEGU JUNIORÓW stanęło 650 uczestników.

Samieieux przebiegł 4.200 m. w czasie 14.26,6.

Sukces propagandowy i sportowy przełaj paryskiego powiatu zachęcił naszych organizatorów do urządzenia podobnych imprez na szeroką skalę. Robotników zaś, zwłaszcza młodzież robotniczą do brania udziału w najbliższych biegach przełajowych.

## Finlandia-Polska i Warszawa-Slask w programie lekkoatletów Skry

Najbliższa w robotniczym sporcie sekcja lekkoatletyczna Skry obradowała nad przyszłym sezonem na Walnym Zebraniu. Sądząc z uczestnictwa, na zebraniu było obecnych 48 osób, sekcja ta powinna utrzymać swój poziom.

Z ciekawych projektów na sezon nadchodzący wymienić należy organizację kilku wiosennych biegów na przełaj, które odbywać się będą na naturalnych trasach (lasak Bietanski, Rakowiec) powinny zainteresować sportowców wszystkich klubów robotniczych i to nie tylko lekkoatletów. Przełaj przyda się i piłkarzom i graczom sportowym, bokserom itd.

Dla nadania prawdziwie masowej formy tym biegom organizatorzy chcą sięgnąć do organizacji młodzieży, oświatowych, do fabryk itp. W programie wyjazdowym znajduje się rozegranie meczu Skry (Warszawa) — Silesia (Mysłowice) ewentualnie międzyokręgowego me-

## RKS na trzecim miejscu

Po zakończeniu i zweryfikowaniu rozgrywek turnieju piłki koszykowej, w którym rozgrywało zawodów 6 drużyn, RKS-iaczki zdobyły 3 miejsce, za AZS-em i Czarnymi, które rewanżowe spotkanie wygrały jednym punktem (13:14). Na 10 gier wygrały 5-go i strzeliły 138 koszy i dystansowały ze szlorocznego mistrza Lwowa, Hasmonę, Dror i ZSK, które zajęły 6-te miejsce p. 1:9 koszy 66:264.

Trzecie miejsce dla R.K.S.-u jest dużym sukcesem. Do turnieju stanęły bez treningu dopiero w czasie turnieju miały 6 godzin treningowych z p. Kłyszajką, który w tym czasie był w Lwowie. Koszani podzielili się: „Sternalska” 58, Dmytrówna 41, Karmelowa 22, Barnasiówna 11, Kalmukówna 5, Kondziolówna 6, Barnasiówna II 2 p.

Sekcja nie spożyła na laurach, lecz pilnie trenuje zaprawę do szczyptorniaka. Z pewnością nie dadzą sobie bez zaciętej walki już na zielonej murawie odebrać tytułu szlorocznego mistrza hazyntu. Pomimo groźnego konkurenta, jakim będzie AZS. K.

czu lekkoatletycznego Warszawa — Slask.

Lekkoatleci chcą również wykonać przedzawodników fińskiści na jubileusz 30-lecia robotniczego związku węgierskiego i rozegrać zawody z tymi najlepszymi na świecie lekkoatletami robotniczymi.

Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że sekcja lekkoatletyki czna przy średniej frekwencji 30 osób, kobiet i mężczyzn.

Zaprawa ta powinna dać rezultaty w postaci dobrej formy drużyny w sezonie.

Sekcja posiada wyszkolonych 16 sędziów lekkoatletycznych i 2 instruktorów.

Nowywybrany zarząd nie wiele się różni od poprzedniego. Przewodniczącym pozostał Orzeł, zastępcą Piętruszajtyś, sekretarzem Siatwa, kierownikiem Kajot, gospodarzem Gutmacher i kronikarzem Lefler.

Walcący przez czas służby wojskowej w barwach Astorii tow. Czesław Kołacz z warszawskiego RKS Skry zdobył mistrzostwo Bydgoszczy w wadze półciężkiej.

19 TYTUŁÓW CIĘŻKOATLETYCZNYCH.

Ciężka atletyka stanowi specjalność bydgoskiego RKS Amator.

W zawodach indywidualnych o mistrzostwo Polski, zorganizowanych przez PZA w Katowicach osiągnęli zawodnicy RKS Amator następujące wyniki:

Tow. Wierciński trzecie miejsce w zapasach w wadze półśredniej; tow. Wilezarski i podnoszenia ciężarów w zapasach w wadze półciężkiej; tow. Sokółowski wicemistrzostwo Polski w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej.

Nacjo nagromadził Amator w roku 1937 w zapasach i podnoszeniu ciężarów II mistrzostw miasta Bydgoszczy i 5 mistrzostw miasta Torunia. W towarzyskich zawodach zapasniczych walczyła

# Gimnastyka... w powijakach

Dziwny tytuł. Nieprawdopodobny. Nawet bolesny. Jaki! Gimnastyka w powijakach? Kto ją spełni? Kto tamasi rozmach i piękno ćwiczeń cieleśnych, Co krepuje rozwój gimnastyki? Za nie może u nas w kraju, wśród społeczeństwa, stanąć na nogach. Rozwijaj się, rozrastać na

szerokiej płaszczyźnie! Dotrzeć do tych młodych organizmów, które na jej dobrodziejstwa czekają i korzystają z niej.

Wiele jest przyczyn. Ale nade wszystko

A u naszych sąsiadów jakie warunki. Tuż tylko o miedzę. Widzimy,

że gimnastyka jest najbardziej wychowanym dziełem. Niemcy postawili ją od dawna na szerokich łapach. Wyprzedzono ją Turnatorem, nieboszczyk Jahn i oddał swój naród Oddarzył go własnym systemem i przekonał Niemców, że to i tylko ta droga osiąga się zdrowie i radość życia. Dziś nie ma Niemca, któryby nie znał jego imienia, któryby nie znał Turn-systemu Jahna.

I duszka gimnastyka ma swojego „faterka”, słynnego „czarodzieja”, Nielsa Bucha. Dawałność Bucha była przedmiotem podawania nawet tak przeciwnych sobie ludzi, jak Hitler i Stalin. To samo Szwed. Od smarkasa uprawia w szkole i w domu szwedzka gimnastykę.

U nas ten szwedzki system najlepiej przyszedł. Niemniej jednak przydałby się nam system gimnastyki. Nie oby, ale własny, swoisty. Dotychczas u nas uprawiana gimnastyka jest mieszanką obcych doświadczeń, mieszanką nieraz bardzo dobrą i skuteczną dla sportowca. Przypomina podrzutka, któregośmy przysparzali, w którego metryce w rubryce: rodzina krótko jest napisane N. N. Nieznani. Zasadniczo, jakby nas nie stał było na własne. A przecież tytuł mamy światłych!

A śladem dotychczas nie sięgał po ostrą Turnaturo, Ofca polskiej gimnastyki, który nadał by jej własne oblicze i dostosował do warunków przedmiotowego ohywatela.

Nie chodzi tylko o to, żeby wydrukować książkę 15-20 stronicową, żeby leżała na półkach kolega, po prostu patym.

Chodzi o coś innego. O nieskończoną żywotność i o to jeszcze, aby ci, co uprawiają gimnastykę, posiadali świadomość, że właśnie ten system ruchów, który wykonują, jest specyficzny. Ma znak może w Polsce że jest w kraju przed wszystkimi powołaniami usnany za konieczny warunek życia i zdrowia. Ze to nie tylko jego zdanie. Ale obywateli reszty W szkołach, w wojsku, w sto warsztatniach, w radia, w domu.

Ale najpodważaj, że w społeczeństwie wytworzyć się tradycja wychowania fizycznego. A to jest b. ważne. Chyba do tego zmierzamy naszymi. Działacze, którzy nad tym pracują, kiedy wysiłki ich idą na marno, zalamują ręce i powiadają: Jak trafić do ludzi?

Nie odaję. Nigdy. Albo z tą książką, która przebiega przez górę przeszkód. Nie daję, jak przed młodzieżą, wykonał tow. Mulał w Szafele to przeszkody i rzucił hasło: Otworzył pustkę wale gimnastycznej Nudocieli!

Piękny imperatyw. Tylko w rzeczywistości drzwi do sal musimy wyłamywać błaganem, prosbami.

Sprawa nie jest prosta. Sprawa powszechnego wychowania fizycznego winna zająć się Rada Naukowa W. F. i opracować konsekwentny plan, oparty na doświadczeniu, na istniejącym dorobku, pomógłby go przez usuwanie przeszkód, które w poprzek stają pochodni kultury fizycznej.

T. W.

## Prosimy o otwarcie sali — panie Inspektorze

W Piotrkowie tak jak wszędzie. Dla klubów robotniczych nie ma sal. Miejsca „Skra” posiada sekcję bokserską, która tej zimy nie może jednak trenować z powodu braku sali.

Skra mimo wielu zabiegów nie znalazła uznania w oczach p. inspektora szkolnego, który dysponuje salami szkolnymi. Czyżby naprawdę nie było u nas sposobów na otwarcie pustych sal i przydzielenia swych lokalów organizacjom, które sale te wykorzystywałyby w 100 procentach.

Tak pięknie mówiono na Radzie Naukowej W. F. o konieczności rozwoju sportu. Rzeczywistość jest o wiele przykrejsza.

Kluby piotrkowskie nie zniechęcają się, jednak zmuszone do zimowej bezczynności sportowej, pracują na odcinku kulturalnym. Skra i Ruch posiadają dobrze pracujące zespoły dramatyczne, których występy cieszą się dużym powodzeniem u miejscowych robotników.

W rozpoczętych niedawno mistrzostwach Piotrkowa w koszykówce bierze udział drużyna Ruchu, pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem robotników nad Strzelcem 28:12. Drugie spotkanie przyniosło pechową porażkę Ruchu, który został pokonany przez Sokółów różnicą 1 punktu. Wynik meczu 17:16. T.

## Najmłodszy Okręg Robotniczy prezentuje prace piłkarzy, bokserów i ciężkoatletów

### Rok 1937 w Poznańskim i na Pomorzu

Najmłodszy okręg poznański - pomorski, dawny gdański - pomorski, otrzymał się w roku ubiegłym z cięsu, jakim było zamknięcie robotniczych klubów sportowych na terenie „Wolnego” Miasta Gdańska. W galeryach sportów uprawianych przez kluby robotnicze drużyny i zawodowcy nasi uzyskali w roku zeszłym b. dobre wyniki wyprzedzając kluby, które są faworyzowane na każdym odcinku (znizki, boiska, sale, sprzęt i t. d.).

PIŁKARZE PNĄ SIĘ DO CZOLA.

W zawodach o mistrzostwo Pomorskiego OZPN, w klasie A zdobył Porto w RKS Bałtyk w Gdyni mistrzostwo w rundzie jesiennej przy następującym układzie tabeli rozgrywek:

1. RKS Bałtyk — Gdynia	10:4	20:6
2. WKS Gryf — Toruń	10:4	11:5
3. KS Ciszewski — Byd.	10:4	23:13
4. TKS 29 — Toruń	9:5	16:13
5. KSKPW Unia — Tezew	9:5	15:19
6. Grudziądzki KS PPW	4:10	11:19
7. KS Polonia — Bydgoszcz	3:11	9:18
8. WKS Inowrocław	1:13	7:22

Walcący o mistrzostwo klasy B Po-

morskiego OZPN bydgoski RKS Amator zajął w swojej grupie trzecie miejsce w tabeli rozgrywek jak niżej:

1. KS Brda	9:5	13:7
2. NKS Czarni	8:4	16:10
3. RKS Amator	7:5	12:6
4. OPN Sokół V	6:6	11:12
5. OPN Sokół I	5:7	7:8
6. OPN Gwiżdza	3:9	12:21
7. KSZS Astoria	2:10	3:16

RKS Polonia w Chodzieży należy do Poznańskiego OZPN, w którym po rozgrywkach 1936-37 wszedł do B klasy. W B klasie zajął klub w swojej grupie miejsce w następującej tabeli:

1. KS Pomania — Poznań	9:3	13:6
2. RKS Polonia — Chodzież	8:4	14:7
3. KS Sparta — Poznań	5:7	15:19
4. KS Sokół — Poznań	2:10	9:19

W piłce nożnej poza tym w Pomorskim OZPN brał udział w klasie C RKS Naprzód — Grudziądz, drużyna rezerwowa PRKS Bałtyk i RKS Amator oraz drużyny juniorów wszystkich klubów robotniczych. W rundzie jesiennej II drużyna bydgoskiego RKS Amator zdobyła mistrzostwo w swojej grupie. W Podokręgu Pomorskim Autonomicznym Pom. OZPN zdobyła drużyna juniorów PRKS Bałtyk mistrzostwo. 7. Pomorskim OZPN brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C. RKS ZKK Naprzód — Ostrów Wlkp.

Ogólne wyniki piłkarzy klubów robotniczych w roku 1937 są więc bardzo dobre, zwłaszcza gdy uwzględni się wyśokie koszty przejazdu, jakie ponosić muszą kluby przy rozgrywkach, w przeciwnieństwie do liczących WKS-ów i klubów KPW-wiadomości, które jeżdżą prawie, że za darmo.

TWARDE PIŃSKI ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

W boksie walczy Portowy RKS Bałtyk z Pomorskim OZB. W wyniku rozgrywek, rozpisanych celem utworzenia A — klasy PRKS Bałtyk zalczyony o stał do niej, zdobywając czwarte miejsce w tabeli jak następuje:

1. WKS Flota — Gdynia	10:2	69:27
2. KSZS Astoria — Byd.	8:4	62:34
3. WKS Gryf — Toruń	8:4	53:43
4. Portowy RKS Bałtyk	6:6	46:50
5. TG Sokół — Tezew	4:8	51:45
6. KS KPW — Byd.	3:9	28:68
7. KSZS — Gdynia	3:9	27:69

Młoda drużyna bokserska Bałtyku rozpoczyna na to doskonałym narybkiem, na zawodach o mistrzostwo indywidualne młodzików Pomorza zdobył tow. Czesław Grudziel mistrzostwo Pomorza w wadze papierowej.

Walcący przez czas służby wojskowej w barwach Astorii tow. Czesław Kołacz z warszawskiego RKS Skry zdobył mistrzostwo Bydgoszczy w wadze półciężkiej.

19 TYTUŁÓW CIĘŻKOATLETYCZNYCH.

Ciężka atletyka stanowi specjalność bydgoskiego RKS Amator.

W zawodach indywidualnych o mistrzostwo Polski, zorganizowanych przez PZA w Katowicach osiągnęli zawodnicy RKS Amator następujące wyniki:

Tow. Wierciński trzecie miejsce w zapasach w wadze półśredniej; tow. Wilezarski i podnoszenia ciężarów w zapasach w wadze półciężkiej; tow. Sokółowski wicemistrzostwo Polski w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej.

Nacjo nagromadził Amator w roku 1937 w zapasach i podnoszeniu ciężarów II mistrzostw miasta Bydgoszczy i 5 mistrzostw miasta Torunia. W towarzyskich zawodach zapasniczych walczyła

drużyna RKS Amator m. in. w Bielsku z RKS Vorwärts zapaśnicy Amator wygrał. Spotkanie z RKS Silesia w obu wypadkach nieznacznie przegrali.

W piłce ręcznej szereg sukcesów odniósł młody RKS ZKK Przebój w Jarocinie. Dobre zespoły w tym dziale sportu posiada gdański PRKS Bałtyk. Stowarzyszony w Pomorskim OZPN jest RKS Naprzód w Grudziądzu. Uprawa ten sport również RKS Gwiżdza przy TUR w Świeciu.

ORGANIZATORZY ZDOBYWAJĄ UZNANIE DLA SPORTU ROBOTNICZEGO.

Przedstawiciele owoich posiadają kluby robotnicze pomorskie i w Wydziale

Technicznym PZA w Katowicach (tow. Baganz), w Pomorskim OZPR (tow. Schulz), w Pomorskim OZPN (tow. Baganz) i w Podokręgu Pomorskim OZP (tow. Solnica) w Pom. OZB. (tow. Lehmann).

Utworzenie w grudniu 1937 r. Pomorsko - Poznańskiego RSKO z siedzibą w Bydgoszczy przyczyni się niewątpliwie do rozwoju sportu robotniczego na tutejszym terenie i szerzej do aktywizacji działalności robotniczych klubów sportowych zarówno pod względem wyników sportowych jak i pod względem wychowawczym - ideowym, na co RSKO szczególnie kładzie nacisk.

S. Lehmann.

## Omyłka w adresie

# IKP contra Chmielewski

Przez omyłkę zawędrował do redakcji „Robotnika” list fabrycznego klubu IKP, prosiący o pomoc Chmielewskiego, zamieszczony w „Łodziannie” i w „Dzienniku Ludowym”.

Sprostowanie to podaje fakty ilustrujące życie naszego najlepszego boksera. Fakty te pochodzą z tak autorytatywnego źródła, jak z sekretariatu macierzystego klubu Chmielewskiego, przerażają nas treścią.

Otóż 24-letni mężczyzna Chmielewski nie jest jeszcze robotnikiem, a praktykantem, zarabiającym 50 zł. tygodniowo. Miesięcznie, po odpracowaniu składek Chmielewski otrzymuje nie wiele ponad 180 zł. Ciekawe, jak długo Chmielewski byłby praktykantem, gdyby nie przeszedł na chleb zawodowstwa. Chyba dopóty, dopóki mógłby się bić w barwach klubu fabrycznego.

— A potem? Wiadomo...

Dla utrzymania wagi Chmielewski musiał siedzieć po 2-3 godziny w ła-

ni. Ściąganie wagi dochodziło nieraz do 3 kilogramów.

Sprostowanie mówi, że Chmielewski nigdy nie walczył 5 razy w tygodniu, co nie wyklucza, że walczył 4 razy.

Klub uważa, że metody te nie zatrzymały rozwoju fizycznego zawodnika, gdyż rozwijał się stale i od wagi piórkowej doszedł aż do wagi średniej. To nas nie przekonało. Czy panom z sekretariatu IKP. nie przyszło do głowy, że Chmielewski przy innych metodach „treningowych” mógłby mieć obecnie wagi ciężką i być konkurentem... Louisa lub Schmelinga.

Wyraży współczucia musimy wyrazić IKP. w kwestii poruszonej w punkcie 3 sprostowania. Okazuje się, że sekcja bokserska IKP. jest deficytowa i Zarząd Firmy pokrywa niedobory. Znamy liczbę publiczności na meczach IKP. i musimy przyznać, że o ile przy takich wpływach kasowych sekcja daje deficyt — to naprawdę przykre.

## Stąd i zowąd

TRZY TYTUŁY MISTRZOSTWA SKIJE zdobyły robotnice w Częstochowie na mistrzostwach Polski w tenisie stołowym. Pierwsza była Stokfiżówna, druga Nadelówna, obie z Gwiżdzy, trzecie miejsce zajęła Konstancyna z Iwowskiej Jutrzn.

RKS TOR — TAK NAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE nowy klub sportowy który powstaje przy kolonii robotniczej TOR-u w Warszawie. Drużyna piłkarska RKS TOR. grać będzie w RPA.

NOWA SEKCJA LEKKOATLETYCZNA organizuje RKS. TUP. Cartago w Łodzi.

Z CZERWONEGO HARCERSTWA CZERPIĄ narybek łódzkie kluby robotnicze. Uruchomiony został zespół plastyki dla dziewcząt przy łódzkiej TUR-ze.

BUGA LEWOSKREZYDŁOWY DRUŻYNY piłkarskiej Skry powołany został do służby wojskowej. LOSOWANIE TERMINÓW MISTRZOSTW rundy wiosennej RPA. odbędzie się dzisiaj.

WYGRANA SKRY Z WARSZAWIANKĄ.

W dalszych meczach o mistrzostwo w koszykówce, męska drużyna odniosła zwycięstwo nad Warszawianką 42:40 i przegrała z AZS-em 21:50. W obu meczach drużyna robotnicza wystąpiła w ostabnym składzie.

Po meczu sobotnim i niedzielnym Skra zajmuje w tabeli 3 miejsce za Polonią i AZS-em.

## Nowe zarządy

ZKK — LWÓW

Przew. Herbst Aug. w-przew. Walecki Zdzisław, sekret. Lisak St. skarbnik Klüchner.

Członkowie: Tokan, Sobowski, Grzeszuc, Feliksik, Homuwicki, Malinka, Taff, Rawko, Szankweller, Górski i Lewicki.

RKS — LWÓW

Przew. honorowy Drobot Tadeusz, przew. Drobot B. wiceprzew. Kowalski sekretarz Agid zastępca sekret. Czeret skarbnik Dreher gospodarz Bylektem. Członkowie: Czerniecki, Dmytrow, na, Pindycki.

Kierownik s. p. ręcznej Czeret kierownik SPN. Deutschman

RKS PISK — LWÓW

Przew. Marszałek wiceprz. Karmelita sekretarz Kulik skarbnik Chusalski gospodarz Bialek. Członkowie: Zylow, Kulezycki. kierownik SPN Opśluk kierownik s. tenisa st. Morowski.

RKS RUCH — PIOTRKÓW

Zarząd: Witkowski, Iwaniak, Tomczyk, Świerczewski, Andrzejczyk, Wojno, kierow. sekcji kobiecej Siedlecka.

Na ostatniej fali

AKADEMIA KU CZCI ANDRZEJA STRUGA WARSZAWA. — Dziś w południe w Teatrze Narodowym odbyła się uroczysta akademka ku czci Andrzeja Struga, urządzona staraniem oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Literatów Polskich.

Zagail akademię w imieniu oddz. warsz. Z.Z.L.P. p. Tymon Lerlecki, po czym Aleksander Zelwerowicz odczytał piękny fragment z „Kłucza otchłani” Struga. Z kolei wygłoszono kilka przemówień, poświęconych Andrzejowi Strugowi. O znaczeniu Struga w literaturze polskiej mówił prof. J. Krzyżanowski. Zyciorys i charakterystykę twórczości literackiej zmarłego dał A. Grzymała Siedlecki, p. W. Wasilewska omówiła ideologię jego twórczości, St. Pięta, laureat tegorocznej nagrody P. A. L. dla młodych mówców O Strugu jako piewy doli chłopskiej. Wreszcie J. N. Miller nakreślił sylwetkę duchową pisarza.

W dalszym ciągu programu Akademii p. Wilamowski recytował wiersze Broniewskiego, Słomskiego, Szymańskiego, Zytomirskiego i Kozikowskiego, poświęcone Strugowi. Mocny wiersz St. Pięta odczytał Autor.

CZY NIE ZA WIELE TEGO ZBLIŻENIA

Wczoraj przybyła z Wilna do Królewca wycieczka studentów Uniw. St. Batorego zorganizowana przez Polski Akad. Zw. Zbliżenia Międz. „Liga”. W wycieczce bierze udział 11 osób. Kierownikiem wycieczki jest doc. uniw. St. Batorego p. Sukiennicki. Wycieczka zabawi w Prusach Wschodnich 4 dni. Przewodnictwem w czasie pobytu gości polskich zajęł się Niemiecki Związek Akademicki. W godzinach popołudniowych konsul generalny R. P. w Królewcu J. Warchałowski przyjął wycieczkę w gmachu konsulatu. W przyjęciu wzięli udział również rektor uniwersytetu królewieckiego, oraz kierownicy niemieckich organizacji akademickich w Królewcu.

RZĄD WE FRANCJI CIESZY SIĘ ZAUFANIEM CAŁEGO PARLAMENTU

PARYŻ. — Debata nad polityką zagraniczną dała rządowi większą liczebność nawet, niż mówiły to kuluarowe optymistyczne obliczenia przed głosowaniem. Na ogół bowiem w kuluarach spodziewano się około 400 głosów za wotum zaufania, gdy Rząd uzyskał aż 440. Zarówno oklaski, jakie zbierał min. Delbos, a w szczególności premier Chautemps, jak i głosy, które padły za wotum zaufania zarysowują, jak wskazują w kuluarach parlamentarnych, najbliższą większość rządową. Poza grupami frontu ludowego głosowało za rządem kilka grup centrowych, a w tym większa część stronnictwa t. zw. Alliance Democratique, na której czele stoją b. prem. Flandin i b. min. Reynaud. Większość tego stronnictwa, która uważa za swego wodza b. min. Reynaud, głosowała jednomyślnie za rządem, gdy grupa zbliżona do b. prem. Flandin wstrzymała się od głosu. Przeciwno rządowi głosowało zaledwie dwóch posłów ze skrajnej prawicy.

Dźwiękowy Kino-Teatr „URANIA” Początek codziennie o godz. 4-ej w soboty, niedziele i święta o g. 11.

KINO DZIS „TON” KOPERNIKA 16 Tel. 149-72

Kto pracuje, a kto nie pracuje w „Łodzianinie” „Orędownik” broni kochanych przyjaciół

Dość długo brukowice poznański „Orędownik” nie pisał nie o „Łodzianinie”. Zajęty był mocno Maruszczyką, Zajdłową, Doboszyńskim i innymi krwią ociekającymi sensacjami. Wreszcie, gdy wyczerpały się na razie krwawe breccy interesujące mocno „narodowych” ideologów, przypomnieli sobie znów o „Łodzianinie” i w onegdajszym numerze poświęcają nam aż dwie notatki.

W jednej czytamy m. in. następujące miłutkie komplementy:

„Łodzianin” organ miejscowego PPS, znany korszak prasowiec, uprawiający w sposób wprost patologiczny oszczerstwa i rzucający na prawo i lewo kalumnie i kłamstwa...”

A dalej w drugiej notatce wyśce etyczne i prawdopodobne pismo poznańskie pisze:

„Szulman, współpracownik i to jeden z najbardziej czynnych socjalistycznych „Łodzianina” równocześnie zajmuje płatną posadę w biurze głównym Kom. Pom. Zi mowej. Okazuje się, że hasła głoszone przez socjalistów i Żydów, nie idą w parze z czynami”.

Czy aby panowie z „Orędownika” nie zajrzeli znówu za głębioko do kieliszka? W redakcji „Łodzianina” żadnego współpracownika i to „jednego z najbardziej czynnych” o takim nazwisku nie znamy.

Stwierdzamy więc kategorycznie, że „Orędownik” swoim zwyczajem znówu brzydło nałgał. Na marginesie pozwolimy sobie dodać, że w redakcji „Łodzianina” nie ma również żadnego współpracownika który:

był skazany za zabójstwo człowieka i odsiedział grubszy wyrok sądowy,

był skazany za łżenie w stanie pijanym Narodu Polskiego wykradził i sprzedawał z biurka redakcyjnego rękopisy.

Możliwe że wyroki za takie sprawy zastępują wszelkie inne wymagane kwalifikacje i upowniają do wydawania bezapelacyjnych opinii o etyce, uczciwości, honorze i t. p., jednakże z bólem stwierdzamy, że takich czcigod-

nych współpracowników redakcja „Łodzianina”, niestety, nie posiada...

Przy sposobności poruszymy jeszcze pewną sprawę. Kilka dni temu cała prasa łódzka podata wiadomości o zajęciu na terenie Gązowni Miejskiej. Dwaj urzędnicy, shitleryzowani Niemcy mieli na mapie zmienić granice Polski, dołączając polskie ziemie do Niemiec.

Uburzeni pracownicy zażądali od Dyrekcji natychmiastowego usunięcia hitlerowców, grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Dyrekcja z miejsca zawiesiła obu zwolenników Hitlera, sprawa zaś przeciwko nim została skierowana do prokuratora.

We wczorajszym „Orędowniku” znajdujemy „wyjaśnienie” — „Od Redakcji”, w którym cytując list jednego z zawieszonych pracowników, staje otwarcie w jego obronie.

Obrona ta nie powinna nas dziwić. Przecież mec. Kowalski bronił Peltzera, hitlerowca, który został skazany na pół roku więzienia za łżenie Narodu Polskiego i groźby, że jak Hitler przyjdzie, to się już policzy z wami”.

Ciekawe tylko, który z endeckich adwokatów podejmie się obrony obu zawieszonych urzędników? Chętnych, rzecz zrozumiała, nie zabraknie...

Zaznaczyć należy również, że list „wyjaśniający” zawieszonych urzędników Gazowni zamieścił z całej prasy łódzkiej jedynie „Orędownik”.

Rosną genitacje, z tajników naszego ciała, Lietman: śmierć made in Germany. Klicka: dr. Machtigau i cacy psychoanaliza, Welten L. Reklama, tium i inne.

Enia 6 marca ukaże się propagandowy numer „Łodzianina” w znacznie zwiększonej objętości, zawierający artykuły przewodców ruchu socjalistycznego i demokratycznego w Polsce, korespondencje, felletony itp.

Kupony w cenie 15 groszy już na byc można w lokalach dzielnic i sekretariatach związków zawodowych.

„Człowiek panem przestworzy,

Od dn. 20 lutego do 20 marca MIESIĄC PROPAGANDY „ŁODZIANINA”

W nocy z soboty na niedzielę odbywała się zabawa taneczna w gmachu szkoły przy ul. Mickiewicza 7. Goście obficie częstowali się alkoholem. Orgia pijacka doprowadziła do krwawej bójki zakończonej masakrą o godzinie 4-ej nad ranem.

Bójka, rozpoczęta między dwoma przeciwnikami, w ciągu kilku minut zamieniła się w masową walkę, w której udział wzięło około 50 osób.

Operowano nożami, kastetami, a nawet oddano szereg strzałów z rewolweru.

Kres walce, która w międzyczasie przeniosła się już na pole, położyła policja.

Na miejscu awantury znaleziono w odległości kilkudziesięciu

metrów od gmachu szkolnego w polu zwłoki jednego z uczestników zabawy 24-letniego Henryka Turka.

Na dziedzińcu szkolnym znaleziono nieprzytomnego Stanisława Murowańskiego, zamieszkałego, przy ul. Jana 20.

Tuż przed hotelem szkolnym znaleziono trzecią ofiarę krwawej masakry, Bronisława Cywińskiego, zamieszkałego przy ul. Szope- na 13.

W holu znaleziono czwartego rannego, Jana Filipiaka, zamieszkałego przy ul. Krzyżowej 13.

Ponadto stwierdzono, że jeszcze część innych uczestników awantury zostało poranionych tępymi i ostrymi narzędziami.

SENSACYJNE WYNIKI REWIZJI

Organa policji przeprowadziły niezwłocznie rewizję w szkole i rewizję osobistą wszystkich uczestników zabawy, jakich zatrzymano w szkole.

Wyniki tej rewizji są wręcz rewelacyjne, albowiem u 27 osób w tym u jednej kobiety, stwierdzono na rękach, ubraniu ślady krwi i uszkodzenia cieleśne.

Dalej przy niektórych uczestnikach znaleziono noże sprężynowe, rewolwery, posiadane bez zezwolenia.

Podczas rewizji w gmachu

szkolnym, w sali, gdzie odbywała się zabawa, znaleziono kilkadziesiąt butelek opróżnionych po alkoholu. Znaleziono również podrzucone w kątach noże, kastety, bagnety, lomy żelazne, paragrafy i t. p.

Gmach szkolny przedstawia obraz zniszczenia, albowiem urządzenia zostały zdemolowane, wybite są szyby, zniszczone obrazy i wykresowe tablice i t. d.

Po szczegółowej rewizji i badaniach zatrzymano 27 osób, w tym jedną kobietę, które przewieziono samochodami do wydziału śledczego.

Wśród zatrzymanych znajdują się członkowie komitetu rodzicielskiego. W dalszym dochodzeniu policja stwierdziła, że kierownictwo wraz z kołem rodzicielskim urządziło zabawę bez zezwolenia władz starościańskich, jak również bez wiedzy Inspektoratu Szkolnego m. Łodzi.

Tak samo ustalono, że sprzedaż alkoholu na zabawie odbywała się bez zezwolenia władz akcyzowych.

Łódzka Fabryka Parasol Ch. PETERZYŁJE Łódź, Nowomiejska 20 front Przyjmuje się także reperacje i pokrycia.

„Przełom narodowy” w cukierni

Kompromitacja „wodza” „Falangi”, Bol. Piaszkiego w Łodzi

„Falanga” postanowiła uszczęśliwić Łódź ideami „przełomu narodowego” i w tym celu założona została na terenie naszego miasta komórka organizacyjna tego „stronnictwa”. Zwerbowano kilkunastu „przełomowców” i rozpoczęto robotę „w terenie”.

W tych dniach do Łodzi przybył sam „wódz” Falangi, Bolesław Piasiecki. Miał on odbyć konferencję z miejscowymi falangistami, Halaburdą, b. red. „Orędownika” i in. Spotkanie miało się odbyć w jednej z łódzkich cukierni.

O spotkaniu tym ktoś poufnie doniósł endekom, którym nie podoba się konkurencja ze strony „Falangi”. Do cukierni, gdzie miała przy kawie i pączkach odbyć się „przełomowa” konferencja, przybył red. „Orędownika” Trella, Stolarek i jeszcze kilku „narodowców”. Istotnie przy jednym ze stolików zauważyli oni Piasieckiego. Po pewnym czasie do cukierni przybyło jeszcze dwóch endeków, którzy zbliżywszy się do stolika, przy którym znajdował się sztab endecki, zameldo-

wali głośno: „Nasi w sile 20 ludzi czekają na rozkazy przed cukiernią”.

Wobec tak groźnego meldunku wszczęli się w cukierni popłoch. „Wódz” Piasiecki, korzystając z zamieszania, zbiegł, w obawie przed zemstą endeckich konkurentów. Świadkowie twierdzą, że Piasiecki ma niebywały talent... w nogach. Bohaterska rejterada ideologa „przełomu” wywołała wśród obecnych dużo wesołości.

Sprawa tow. dr. Drobnera

Sprawa tow. dr. Bolesława Drobnera, jak się dowiadujemy, ostatecznie wyznaczona została na dzień 21 marca. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie. Tow. Drobner przebywa obecnie w więzieniu św. Michała w Krakowie. Starania obrony o wypuszczenie go na wolność nie dały rezultatu.

Proces naszego towarzysza śledzić będziemy z żywym zainteresowaniem.

PLENUM OKR. PPS. Dziś, o g. 6 w. odbędzie się plenarne posiedzenie LOKR. PPS.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, dn. 28.II 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Przed obiektem fotografa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). 15.00 Fragment z „Lalki” Bolesława Prusa. 15.10 Śpiewa Michele Fleta (płyty). 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Dzieje kredytu” — odczyt. 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 Korespondencja z Lahli. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Audycja wymienna z Katowic. 18.40 Audycja literacka. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Audycja sztalca. 19.30 „Dyskustujmy”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Historia tańca (III audycja). „Ewolucja walec”. 20.45 Dziennik tużmy”. 19.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Malej Orkiestry P. R. Zapowiadają speakerzy biorący udział w Wielkim Zimowym Konkursie Radiowym. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Z teatrów

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 4.30 „Galażka rozmarynu”.

TEATR KAMERALNY: Dziś o g. 8 w. „Azais” z udziałem Kazimierza Juszczy - Stępcowskiego.

TEATR POPULARNY: Dziś o g. 8.15 „Figle Skapena”.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 84, A. Rychter i B. Łoboda — 11 Listopada 88, M. Zundel — Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz — Przejazd 19, Cz. Rytel — Koper- nika 26, M. Lipiec — Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka — Rzgowska 147.

SPORT

ZAPASNICZY WARSZAWSKIEJ PASTY ULEGŁĄ IKP. 13:8

W dniu wczorajszym w sali Teatru Popularnego przy zapelnionej widowni odbył się mecz zapasniczy pomiędzy warszawską Pastą a IKP.

Walcu dany następujące rezultaty: Waga kogucia: Łazarski (IKP) zwyciężył walkowerem z powodu nadwagi Wiśniewskiego; W walce to warszawskiej zwyciężył na punkty Łazarski.

Waga piórkowa: Ciekawą walkę stoczył wicemistrz Polski Pawłowski i mistrz Polski Sawka (Pasta). Zwyciężył nieco lepszy Sawka, który kilkakrotnie infolował ucieczki z maty.

Waga lekka: Kulesza (IKP) nie pozwolił dojść do słowa Pawłowskiemu (Pasta), zastępującym nieobecnego Warchda i w pierwszych sekundach rzucił go na topałki.

Waga półśrednia: Na Jagodzińskim pomścił Szewczyk (Pasta) — przegraną swego leższego kolegi zwyciężając nieoczekiwanie, bo już w 1-szej minucie swego przeciwnika.

Waga średnia: Tomczyk (IKP) i Sikora (Pasta) stoczyli wyrównaną walkę prezentując swoją wielką fizyczną. Zwyciężył niejednogłośnie Sikora.

Waga półciężka: Słiekowskiemu (IKP) dano na „pożarcie” mało znanego Kolmasa (Pasta), którego też pokonał już w pierwszej fazie walki.

Największą atrakcją miała być walka mistrza Polski wagi półciężkiej Jakubowskiego z mistrzem Polski w walce ciężkiej Kozerskim (Pasta), która nie doszła jednak do skutku z powodu nieprzybycia warszawianina. Zamiast tego odbyło się spotkanie Jakubowski — Lupecki (Pasta) w którym zdecydowanie zwyciężył Jakubowski. Ogólny rezultat meczu przyniósł zwycięstwo dla tymie IKP w stosunku 13:8.

Sędziowski na macie b. dorze Szczebiewski (Warszawa) oraz kulpa i Berger z Łodzi.

Reszta wyników przetelefonuj o godz. 21-ej.

KUPUJCIE z 1-go ZRODŁA Wielki wybór: Wózków dziecięcych, Łóżek metalowych, Materacy wyścielanych, Materacy spręż. „Patent”, Łóżek polowych. Łóżek komodowych Wyżymaczek marki „Rubber”, Łodówek, Leżaków, Hamaków Rowerów i drezyn. Wyciecznym składzie „Dobropol” Łódź, Piotrkowska 78 w podw. Tel. 159-90.

Pożyczki, pożyczki...

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie kolegium miejskiego, na którym uchwalono zaciągnąć następujące pożyczki Funduszu Pracy:

na budowę kanalizacji i wodociągów zł. 1.800.000, na regulację rzek zł. 450.000 (dotacja), na urządzenie parku ludowego zł. 375.000 (dotacja), na budowę dróg wylotowych złotych

1.400.000, oraz pożyczkę w materiałach budowlanych w kwocie zł. 625.000.

Z Ministerium Komunikacji: dotację kostki granitowej wartości zł. 234.000, oraz z innych źródeł złotych 5.000.000.

Postanowiono wreszcie założyć kwiatnik wokół pomnika Tad. Kościuszki na Placu Wolności.

Film brawury i bohaterstwa. Największa sensacja bież. sez. p. t. „RYCERZE STEPU” W roli głównej śpiewający cowboj BOB BAKER. Kothankawie tropieni przez policję... Na pełnym morzu... 5.0.5. „HISTORIA JEDNEJ NOCY” W roli głównej: CARLS BOYER i JEAN ARTUR

KINO DZIS „TON” KOPERNIKA 16 Tel. 149-72 OTTO: W zaułkach wielkiego miasta, w cieniu drapaczy chmur i na peryferiach jednakowoż miłość prosta i wielka. DZIEŁO MIŁOŚCI, KTÓRE WZRUSZA DO GŁĘBI! — PEŁNE ZDARZENIE I SENSACJI! „ŻYCIE ULICY” Reżyser: FREDERICK POINDEXTER. Rolnicy: LUCIA RABEK i SPENCER TRACY